

Polski przypadek *judicialization of politics*. Kilka słów o roli TK po 2015 roku

1. Zjawisko *judicialization of politics* nie jest nowe, choć niekoniecznie dobrze znane. Jego założeniem jest chęć oddania politycznej niezgody pod osąd niezależnego i niezawisłego arbitra¹. W pluralistycznym społeczeństwie, którego odzwierciedleniem jest różnorodność opinii prezentowanych w parlamencie, zgoda nie zawsze może zostać osiągnięta przy zachowaniu wymagań procesu demokratycznego. Zwycięstwo wyborcze bowiem bez uwzględnienia poglądów mniejszości łatwo może przeistoczyć się w tyranię większości. Dlatego też niezbędne okazuje się odwołanie do neutralnego politycznie mediatora w postaci sądownictwa.

Niemniej jednak rola sądów nie może ulegać zmianie. Sądy nie mogą zastępować procesu politycznego w warunkach demokracji reprezentatywnej². Jeśli tak się dzieje, wówczas neutralny proces usądowienia polityki (*judicialization of politics*) zaczyna ulegać dewiacji w kierunku sędziokracji (*juristocracy*), upolitycznienia sądownictwa (*politicization of judiciary*) bądź też specjalnego rodzaju usądowienia polityki (*special kind of judicialization of politics*).

W zależności od rodziny i systemu prawa zjawisko *judicialization* związane jest ze szczególną rolą najwyższych instancji sądowych, zwłaszcza pełniących funkcję sądów konstytucyjnych. Choć oczywiście do tych sądów się nie ogranicza. W Polsce rolę takiego neutralnego mediatora powierzono przede wszystkim Trybunałowi Konstytucyjnemu, przy czym sąd ten miał głównie pełnić funkcję gwaranta konstytucji w ujęciu kelsenowskim³. Od początku swojej działalności stał się także aktywnym obrońcą praw jednostki, co w warunkach demokracji ludowej przyczyniło się do procesu transformacji ustrojowej. Wraz z jej rozpoczęciem trybunał stał się gwarantem demokratyzacji ustroju oraz zasady podziału i równowagi władzy. Chodziło zwłaszcza o limitowanie i powściągnięcie Sejmu przed odzyskaniem statusu organu władzy naczelnej w państwie. To założenie jest punktem wyjścia do podjęcia rozważań w niniejszym eseju.

W tym kontekście pragnę poświęcić nieco uwagi trzeciej ze wskazanych dewiacji, czyli *special kind of judicialization of politics*. Wydaje się bowiem, że z tym

¹ M. Shapiro, *Courts: A Comparative and Political Analysis*, Chicago 1981, *passim*.

² T.T. Koncewicz, "Mechanical jurisprudence" under stain? *Eastern Europe judiciary under the European influence*, [w:] M. Zubik (red.), *Human rights in contemporary world*, Warszawa 2017, s. 113.

³ A. Kustra, *Kelsenowski model kontroli konstytucyjności prawa a integracja europejska. Studium wpływu*, Toruń 2015, *passim*; W. Włoch, *Problem gwarancji konstytucyjności legislacji w ujęciu czystej teorii prawa Hansa Kelsena* (w druku).

niepokojącym zjawiskiem mamy do czynienia po 2015 r. W pierwszej kolejności omówię formułę *judicialization* (II), by przejść do opisanie jej szczególnego rodzaju (III) i następnie wskazać przykłady, które uzasadniać mogą identyfikację tej dewiacji (IV). Skupię się przy tym głównie na orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego⁴. Na zakończenie postaram się przedstawić krótką konkluzję (V).

2. Niewątpliwie *judicialization* jest zjawiskiem trudnym do zdefiniowania, zwłaszcza w literaturze obcej⁵. W literaturze polskiej nie poświęca się mu prawie w ogóle uwagi. Sam termin wiązany jest z wprowadzeniem prawnych wyrażań, żargonu, reguł i procedur do sfery podejmowania decyzji politycznych. Usądowienie następuje w tym wypadku w warstwie językowej. W tym aspekcie *judicialization* może być utożsamiane także z „jurydyzacją” sfery politycznej, gdyż polityka opisywana jest przy użyciu języka prawnego i prawniczego. Drugie znaczenie *judicialization* związane jest z wpływem, który wywierają rozstrzygnięcia sądowe na decyzje podejmowane w warunkach zwykłego zarządzania sprawami publicznymi. Będą to zwłaszcza przypadki związane z rozstrzyganiem o sprawach administracyjnych. Zauważa się przy tym, że usądowienie rozciąga się na co raz to nowy zakres spraw publicznych w kontekście rozszerzania kompetencji sądów. Trzecie zaś znaczenie związane jest z oddaniem pod osąd niezależnych sądów spraw z istoty swej politycznych (zastrzeżonych dla władzy politycznej: legislatury i egzekutywy). Sprawy te zaliczane są do tzw. czystej polityki (*mega-politics*, *pure politics*), a wśród nich można wskazać: proces wyborczy, sprawy makroekonomiczne, bezpieczeństwo państwa, transformację ustrojową, kwestie związane z tożsamością narodową i wreszcie ustrój jako taki.

Trzeci ze wskazanych zakresów znaczeniowych budzi największe wątpliwości z uwagi na wykroczenie poza dotychczasową granicę zaangażowania sądów w ochronę praw jednostki, gwarancje konstytucji oraz ochronę relacji między federacją a krajami w państwach złożonych. Proces ten jest wspierany przez siły polityczne, a w tzw. młodych demokracjach związany jest z przyznawaniem kompetencji sądom do ochrony systemu demokratycznego⁶. Wszystko to powoduje, że sądy (najwyższe czy konstytucyjne) stają się ważnymi uczestnikami gry politycznej. Przy ich aktywnej postawie identyfikuje się

⁴ Należy jednak pamiętać, że *judicialization of politics* związane jest nie tylko z działalnością sądów konstytucyjnych, ale dotyczy także wpływu na decyzje parlamentów, który wywierany jest przez sądy międzynarodowe i ponadnarodowe, por. M.C. Tolley, *Judicialization of Politics in Europe: Keeping Pace with Strasbourg*, „Journal of Human Rights” 2012, Vol. 11, s. 66–84; T.T. Konciewicz, *op. cit.* Roli Trybunału Konstytucyjnego sporo uwagi poświęcił A. Preisner choćby w następujących pracach: J. Kmiciewicz, A. Preisner, *Pozycja prawna sędziego Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] J. Trzeński (red.), *Trybunał Konstytucyjny: materiały konferencyjne*, Wrocław 1987, s. 295–335; A. Preisner, *Prawne problemy funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego: (konferencja naukowa, Wrocław, 18 XI 1987)*, „Państwo i Prawo” 1988, Nr 6, s. 134–136; M. Masternak-Kubiak, A. Preisner, *Właściwość Trybunału Konstytucyjnego a zagadnienie kontroli norm traktatowych*, [w:] K. Działocha (red.), *Przeobrażenia we współczesnym prawie konstytucyjnym*, Wrocław 1995, s. 131–154.

⁵ R. Hirschl, *The Judicialization of Politics*, [w:] R.E. Goodin (ed.), *The Oxford Handbook of Political Science*, Oxford 2011, s. 4–6.

⁶ Por. szerzej na ten temat, także krytycznie: W. Sadurski, *Prawo przed sądem: studium sądownictwa konstytucyjnego w postkomunistycznych państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2008.

pierwszą dewiację neutralnej *judicialization* w postaci *juristocracy* (tzw. sędziokracja)⁷. To swoiste przeniesienie ciężaru podejmowania kluczowych decyzji politycznych z instytucji demokracji reprezentatywnej (parlamentów) na sądownictwo ma charakter globalny, przyjmowany powszechnie i równie powszechnie krytykowany.

W przypadku *juristocracy* czynnikiem tworzącym dewiację wydaje się aktywizm sędziowski. Odnosi się go do dwóch aspektów⁸. Pierwszy związany jest z sytuacją, w której sąd, orzekając o konstytucyjności ustawy, wchodzi w kwestie konstytucyjne zakotwiczone w tym akcie niezależnie od zarzutów. Zauważa się przy tym, że sądy konstytucyjne są niejako genetycznie obciążone taką tendencją. Drugi aspekt dotyczy sytuacji, w której sąd konstytucyjny przyjmuje inną wykładnię konstytucji niż ta, która została przyjęta przez legislaturę w procesie uchwalania ustawy. Jest to o tyle niebezpieczne zjawisko, że może wywołać „efekt mrożący” powstrzymujący ustawodawcę przed uchwalaniem ustaw, w sytuacji, w której spodziewa się odmiennej interpretacji konstytucji dokonanej przez sąd konstytucyjny.

Drugą dewiacją *judicialization of politics* jest zjawisko *politicization of judiciary*⁹. Dyskutowany w literaturze przykład Tajlandii wskazuje, że sędziowie mogą stać się ważnym elementem w grze politycznej. Świadomi wpływu, jaki ich wyroki wywierają na sferę polityczną, przyjmują aktywną rolę gracza na arenie politycznej. Sędziowie, kierując się własnymi ambicjami oraz wykorzystując konstytucyjny układ relacji między organami władzy, mogą stać się instrumentem kontroli sceny politycznej i elementem wewnętrznej walki między elitami w państwie. Wzbogacenie konstytucyjne zestawu kompetencji sądownictwa o tradycyjnie przypisywane legislaturze bądź wyborcom (mianowanie senatorów, kompetencje prawodawcze) może naruszać podział władzy i stanowić zachętę dla sędziów do czynnego zaangażowania się w walkę polityczną. Tym samym sądy i sędziowie wdzierają się do polityki.

Odwrotna sytuacja, w której polityka i politycy wchodzi do sądów i przejmują sądy, kojarzona może być ze specjalnym rodzajem *judicialization of politics*.

3. Trzecia dewiacja w postaci specjalnego rodzaju usądownienia polityki obserwowana jest zwłaszcza w krajach byłego bloku socjalistycznego¹⁰. Po upadku reżimu sowieckiego w tych krajach utworzono silne sądy konstytucyjne (np. Węgry, 1989/1990 r.), względnie przyznano więcej stanowczych kompetencji istniejącym scentralizowanym sądom konstytucyjnym (np. Polska, 1982/1986 r.). Wysoki autorytet sądów oraz ich niezależna pozycja spowodowały zainteresowanie ze strony świata polityki¹¹. Zauważalny

⁷ R. Hirschl, *Towards Juristocracy: The Origins and Consequences of the New Constitutionalism*. Cambridge, Mass.: 2004, *passim*; R. Hirschl, *The Judicialization of mega-politics and the rise of political courts*, „Annu. Rev. Polit. Sci.” 2008, Vol. 11, s. 93–118.

⁸ V. F. Comella, *The rise of specialized constitutional courts*, [w:] T. Ginsburg, R. Dixon (ed.), *Comparative Constitutional Law*, Northampton 2011, s. 271–273.

⁹ B. Dressell, *Judicialization of politics or politicization of the judiciary? Considerations from recent events in Thailand*, „The Pacific Review” 2010, Vol. 23, No 5, s. 671–691.

¹⁰ A. Mazmanyan, *Judicialization of politics: The post-Soviet way*, I-CON (2015), Vol. 1,3 No. 1, s. 202–208.

¹¹ D. M. Brinks, A. Blass, *Rethinking judicial empowerment: The new foundations of constitutional justice*, I-CON (2017), Vol. 15, No. 2, s. 296–331.

był przy tym pewien paradoks. Podczas gdy globalnie *judicialization* traktowano jako praktykę przeciwdemokratyczną, to w młodych demokracjach zjawisko równoznaczne było z sukcesem demokracji właśnie. Niemniej jednak odnotowano także, że sukces demokracji skażony jest przewagą formalnej realizacji nad jej materialną ideą. W bloku poradzieckim jasne stało się bowiem, że prawo uchwalane i ogłaszane znacznie odbiega od istniejącej praktyki. Poza bowiem decyzjami sądowymi charakterystycznymi dla *judicialization* w sferze tzw. czystej polityki, sądy podjęły działalność swoistych „agentur” politycznych. Oznacza to, że politycy nie wahają się wykorzystać sądów dla osiągnięcia własnych strategicznych celów. Dlatego też interwencja sądownictwa często podszyta jest polityczną instrukcją lub manipulacją.

W wypadku tej dewiacji zauważa się, że sądy stają się stopniowo sprzymierzeńcami sił politycznych, akceptując swój udział w formalnej realizacji zasad demokracji albo, nie akceptując takiej roli, podejmują próbę sprzeciwu wobec politycznych zapędów władzy. Niestety skazane są na niepowodzenie i, w konsekwencji, podporządkowanie władzy politycznej¹². Przykład Węgier i Polski z ostatnich lat (odpowiednio od 2010 i 2015 roku) doskonale obrazuje ten scenariusz i rozciąga obserwacje na państwa spoza byłego Związku Radzieckiego, choć niewątpliwie pozostające w kręgu jego wpływu do końca 1989 roku¹³. W sytuacji naszego kraju wskazać można poddanie się wpływom politycznym przez Naczelnny Sąd Administracyjny, który w konsekwencji nie został objęty zmianami ustawowymi i obronił swoją silną i niezależną pozycję w strukturze władzy sądowniczej, oczywiście i wyłącznie w formalnym wymiarze. Przeciwny los spotkał Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy, które zostały podporządkowane niemalże siłą rządzącej opcji politycznej.

W tym kontekście zauważa się, że sądy konstytucyjne są silne w zasadzie wyłącznie w warstwie formalnej¹⁴. Sądy te unikają bowiem raczej rozstrzygania w kwestiach z natury politycznych i podejmowania decyzji nawet w sprawach objętych ich kompetencjami. W sytuacji natomiast, gdy kwestia może być zakwalifikowana jako „wrażliwa”, politycznie sądy te będą wprowadzały uzasadnienie prawne pod decyzje forsowane przez polityczną większość parlamentarną.

W przeciwieństwie do upolitycznienia sądownictwa (*politicization of judiciary*), w wypadku *special kind of judicialization of politics* zatarcie zasady podziału władzy formalne¹⁵ lub nieformalne¹⁶ otwiera politykom wrota do sądów. Władza polityczna zawłaszcza przestrzeń apolitycznego, już tylko czysto teoretycznie, sądownictwa¹⁷.

¹² A. Mazmanyán, *op. cit.*, s. 209–212.

¹³ T. Drinóczi, A. Bień-Kacała, *Illiberal constitutionalism in Hungary and Poland: The case of judicialization of politics*, [w:] A. Bień-Kacała, L. Csink, T. Milej, M. Serowanec (red.), *Liberal constitutionalism - between individual and collective interests*, Toruń 2017, s. 73–108.

¹⁴ A. Mazmanyán, *op. cit.*, s. 217–218.

¹⁵ T. Drinóczi, *Constitutional Politics in Contemporary Hungary*, 1 Vienna Journal of International Constitutional Law (2016).

¹⁶ A. Bień-Kacała, *Informal constitutional change. The case of Poland*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2017, Nr 6, s. 199–218.

¹⁷ A. Młynarska-Sobaczewska, *Polish Constitutional Tribunal Crisis: Political Dispute or Falling Kelsenian Dogma of Constitutional Review*, „European Public Law” 2017, Vol. 23, No. 3, s. 489–506.

4. O tym, czy będziemy mogli zidentyfikować specjalny rodzaj usądownienia polityki, opisany w kontekście państw byłego Związku Radzieckiego, decyduje określone zachowanie sądu konstytucyjnego. Warto zatem w tym kontekście zastanowić się, czy w wypadku polskiego Trybunału Konstytucyjnego możemy odnaleźć takie wyroki, które pozwalają na skojarzenie ich z wykonaniem woli większości parlamentarnej.

W tym miejscu warto rozważyć dwa rozstrzygnięcia, które mogą spełniać, jak się wydaje, wskazane kryterium. Będzie to wyrok TK z 16 marca 2017 r. (Kp 1/17) oraz wyrok TK z 20 czerwca 2017 r. (K 5/17).

W pierwszej kolejności należy rozważyć wyrok z 16 marca 2017 r. (Kp 1/17)¹⁸. W orzeczeniu tym TK potwierdził zgodność z Konstytucją RP wprowadzenia tzw. zgromadzeń cyklicznych i przyznania im szczególnej ochrony w porównaniu ze zgromadzeniami niecyklicznymi. Niemniej jednak wątek merytoryczny nie będzie przedmiotem szczegółowych rozważań. W tej sprawie decydującym przejawem szczególnego przypadku *judicialization* jest dobór sędziów do składu orzekającego.

Przede wszystkim należy podkreślić, że wniosek w analizowanej sprawie został złożony przez Prokuratora Generalnego w dniu 7 marca 2017 r. Wniosek ten dotyczył wyłączenia trzech sędziów wybranych w 2010 roku¹⁹. W uzasadnieniu PG wskazał, że w dniu 11 stycznia 2017 r. skierował do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niekonstytucyjności uchwały Sejmu z 26 listopada 2010 r. w sprawie wyboru sędziów TK²⁰ z uwagi na naruszenie konstytucyjnej zasady indywidualnego wyboru sędziów oraz zasady legalizmu. W konsekwencji wniosek kwestionujący legitymację sędziów do orzekania może wywołać wątpliwości co do obiektywizmu sędziów w ocenie stanowisk prezentowanych przez Prokuratora Generalnego w poszczególnych sprawach rozpoznawanych przez trybunał. Następnie, 8 marca 2017 r., trybunał postanowieniem wyłączył wskazanych sędziów od orzekania w sprawie. Oczywiście takie rozstrzygnięcie trybunału nie musi jeszcze oznaczać motywacji politycznej podjętego działania. Kontrowersje natomiast powstają, gdy weźmiemy pod uwagę, że TK nie wyłączył od orzekania sędziego wybranego w 2017 r., który sam złożył wniosek o wyłączenie ze składu z uwagi na udział w wydaniu kwestionowanego aktu normatywnego. Tymczasem trybunał w dniu 15 marca 2017 roku postanowił nie wyłączać sędziego z orzekania. Procedura ta skłania do zadania pytania o faktyczne motywy działania Trybunału Konstytucyjnego. Z dużym prawdopodobieństwem możemy powiedzieć, że dobór składu sądu był skażony motywami politycznymi. W związku z tym powołane przepisy i normy prawne zostały wskazane w zasadzie jedynie jako swoisty ozdóbny (ornament) do podjętego w takich warunkach rozstrzygnięcia. Niestety taki sposób ustalenia składu sądu wywołuje także wątpliwości co do rozstrzygnięcia merytorycznego w sprawie Kp 1/17.

¹⁸ A. Bień-Kacała, *Gloss to the judgement of Constitutional Tribunal of 16 March 2017 (Kp 1/17)*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2017, Nr 4, s. 255–262.

¹⁹ Dokumenty w sprawie dostępne pod adresem: <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?&pokaz=dokumenty&sygnatura=Kp%201/17> [dostęp 05.02.2017].

²⁰ M.P. Nr 93, poz. 1067.

W tym kontekście drugi wyrok z 20 czerwca 2017 r. (K 5/17) jest interesujący przede wszystkim z uwagi na treść rozstrzygnięcia i uzasadnienia. Merytoryczna bowiem strona decyzji trybunalskiej wskazywać może na sankcjonowanie woli większości parlamentarnej w zakresie zmiany charakteru ciała konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa²¹. Niewątpliwie status ustrojowy tego organu nie został konstytucyjnie przesądzony. W art. 10 Konstytucji RP nie znajdziemy bowiem przypisania rady do władzy sądowniczej. Trybunał stanął więc na stanowisku, że nie należy zaliczyć jej do judykatury. Tłem jest oczywiście charakter wyliczenia (otwarty czy zamknięty) organów we wskazanym przepisie oraz przyjęta metoda wykładni konstytucji²². Interpretacja językowa może uzasadniać przyjęcie stanowiska wyrażonego przez trybunał. W sytuacji natomiast, gdy zastosujemy inne rodzaje wykładni (systemowa i celowościowa), możemy dojść do przekonania, że KRS została ujęta w rozdziale poświęconym władzy sądowniczej właśnie, i dodatkowo jej rola ustrojowa (w postaci stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów) uzasadniać powinna zaliczenie tego organu do władzy sądowniczej. Przyjęcie takiego stanowiska skutkowałoby koniecznością przypisania KRS relewantnych gwarancji przyznawanych judykaturze, choć oczywiście nie może ona wymierzać sprawiedliwości (art. 175 Konstytucji RP). Chodzić więc mogłoby przede wszystkim o niezależność i apolityczność organu. Trybunał Konstytucyjny wskazał natomiast, że aktualna pozycja ustrojowa KRS, jej zadania i kompetencje nie obligują do stosowania wobec Rady takich samych gwarancji jak wobec konstytucyjnych organów władzy sądowniczej. Stosując podobną metodologię wykładni, TK przyjął, że nie jest konstytucyjnie wymagane, aby sędziów w skład KRS wybierali sędziowie. Ustawodawca może zatem swobodnie przyjąć inny sposób ich wyłaniania, w tym także wybór przez ciało polityczne (np. Sejm). W konsekwencji takiego stanowiska trybunału zmiana statusu i sposobu kreowania Krajowej Rady Sądownictwa stały się prawnie uzasadnione i możliwe. Po pewnych perypetiach związanych z wykonaniem prawa weta przez Prezydenta RP, reforma sądownictwa w zakresie KRS weszła w życie.

W tej sprawie niepokojące jest także następstwo czasowe. Pośrednio potwierdza ono prezentowane w eseju stanowisko dotyczące specjalnego rodzaju usądowienia polityki w Polsce. Pierwszy projekt ustawy został bowiem przygotowany przez ministra sprawiedliwości/Prokuratora Generalnego i wniesiony przez rząd pod obrady Sejmu w marcu 2017 r. Od początku spotkał się on z ostrą krytyką. W konsekwencji, w kwietniu 2017 r. PG zaskarżył do TK obowiązujące wówczas podstawy prawne funkcjonowania KRS. Trybunał wydał wyrok w dniu 20 czerwca 2017 r., zaś ustawę Sejm uchwalił spokojnie w dniu 12 lipca 2017 r., mając potwierdzenie *pro futuro* konstytucyjności przyjmowanych rozwiązań i konieczności dokonania zmian w uznanym za niekonstytucyjny stanie prawnym. Ta sekwencja czasowa jest wielce wymowna i nie przekreśla

²¹ M. Matczak, *How to Demolish an Independent Judiciary with the Help of a Constitutional Court*, VerfBlog, 2017/6/23, <http://verfassungsblog.de/how-to-demolish-an-independent-judiciary-with-the-help-of-a-constitutional-court/> [dostęp 05.02.2017].

²² W tym zakresie interesujący jest wywód M. Matczaka, *Why Judicial Formalism is Incompatible with the Rule of Law* (August 29, 2016). Available at SSRN: <https://ssrn.com/abstract=2831477> [dostęp 05.02.2017].

jej weto głowy państwa zgłoszone 24 lipca 2017 r. Co więcej, prezydent również wpisał się w tę swoistą grę polityczną z udziałem sądu konstytucyjnego, wnosząc własny projekt ustawy dotyczącej KRS w dniu 26 września 2017 r., po czym podpisał uchwaloną już ustawę 20 grudnia 2017 r., w tym samym dniu, w którym po raz pierwszy w historii Unii Europejskiej został wdrożony art. 7 Traktatu o UE dotyczący ochrony praworządności²³.

5. W podsumowaniu czynionych tutaj uwag należy zauważyć zasadniczą zmianę wykonywanych przez Trybunał Konstytucyjny funkcji. Z sądu, którego zadaniem była ochrona praw jednostki u zarania, poprzez strażnika zasady demokratycznego państwa prawa w warunkach transformacji ustrojowej oraz po jej zakończeniu wraz z uchwaleniem Konstytucji RP z 1997 r., doszedł do funkcji uzasadniania prawnego woli większości parlamentarnej. Przytoczone orzeczenia wskazują, że Trybunał Konstytucyjny wykracza nawet poza rolę sprzymierzeńca rządzących i staje się ich sługą, zwłaszcza w sprawach „wrażliwych” politycznie. Takie zachowanie potwierdza, że mamy do czynienia ze specjalnym rodzajem usądowienia polityki w Polsce. W takiej sytuacji możemy spodziewać się, że w pozostałym zakresie TK wykonywał będzie swoją dotychczasową rolę strażnika konstytucji przy założeniu raczej pasywizmu i stosowania wykładni językowej. W tym miejscu zatem należy postawić pytanie: czy w takich warunkach ochrona praw jednostki choćby poprzez skargę konstytucyjną może zostać zrealizowana?

²³ A. Bień-Kacała, *Poland within the UE: Dealing with populist agenda*, „Osteuropa Recht” 4/2017, s. 428-443.

